



Blizej Siebie

Miesięcznik Parafialny

PARAFII ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W BIELSKU-BIAŁEJ WAPIENICY

ZAWIERZYĆ SERCU JEZUSA



Kontemplując otwartą ranę Serca Jezusa jesteśmy zaproszeni, by nasycić się miłością Dobrego Pasterza, który bierze nas, jak zagubioną owieczkę na swe ramiona. Bóg zawsze pierwszy szuka człowieka. Pragnie okazać mu swoją nieskończoną miłość, która zdolna jest uleczyć nasze rany. On nas ukochał gdy byliśmy jeszcze grzesznikami. Niestety często bywa tak, że nasze serce jest zamknięte, opancerzone obojętnością i niewdzięcznością, która - jak napisała św. Małgorzata Maria Alacoque - najbardziej rani Serce Boga.

W odkrywaniu skarbów Bożego Serca pomagają nam święci. To oni w ciągu dwudziestu wieków trwania Kościoła, w uroczystej procesji prowadzą nas pod Krzyż, byśmy odnowili swoje wnętrza w źródłu łask wypływających z Serca Zbawiciela. Tylko pod Krzyżem możemy stać się „nowymi ludźmi”. Woda wypływająca z Serca Jezusa ma moc, by obmyć nas z grzechów. Krew przypomina nam o darze Eucharystii, która nas nieustannie umacnia w czynieniu dobra. Pan Jezus pragnie, by także w naszych sercach pojawił się strumień wody żywej, którego ostatecznym źródłem jest Jego Ojciec. Wchodzimy przecież do wnętrza ży-

cia Boga przez otwartą ranę w boku Jego Syna (Hans Urs von Balthasar).

W ranach swoich ukryj mnie..., prosimy Boga w modlitwie Duszo Chrystusowa.

Wezwanie to jest zaproszeniem do bliskości i do przyjaźni z Jezusem, tak by stał się On w naszym życiu Kimś najważniejszym. Podobnie jak serce dziecka uspokaja się przy sercu matki, tak nasze serca mogą uciszyć się przy Sercu Zbawiciela (por. Ps. 131). Świętą, która zgłębiała bogactwa Serca Jezusa z perspektywy Bożego Miłosierdzia jest św. Siostra Faustyna. Świadczy o tym całe jej życie. Będąc na służbie, jeszcze przed wstąpieniem do zakonu, zastrzegła sobie, że codziennie pragnie być ma Mszy świętej a także chce mieć trochę czasu na bezinteresowne odwiedzanie biednych i chorych. A później, już w zakonie - jak sama pisze - chciała być pokorna jak fiołek, po którym inni deptają, a on wydaje przepiękny zapach... Ona, dzięki świadectwu czynów pełnych miłości, przez ducha modlitwy i ofiary, roznosiła Chrystusową woń, której źródłem było życie całkowicie oddane Bogu i ludziom. Zapach tej świętości dotarł już na cały świat, bo przecież dla całego świata błagała Boga o miłosierdzie!

To właśnie Święci w pełni odpowiadają na pragnienie Jezusowego Serca: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, aby on już zapłonął”. Oni noszą w swoich sercach „żywy płomień miłości” (św. Jan od Krzyża) Boga i ludzi. Miłości tych uczeń Jezusa nie powinien nigdy rozdzielać! Święci uczą nas jak być świadkami Boga w świecie, jak głosić Dobrą Nowinę o Miłosiernym Sercu naszego Ojca w niebie.

Gdy patrzymy na świat z perspektywy Serca Zbawiciela a także na problemy nasze i ludzi, wtedy wszystko się w naszym życiu układa w zrozumiałą całość nabierając sensu. Także pośród trudów potrafimy odnaleźć Bożą harmonię słysząc w naszych sercach delikatne zaproszenie Pana: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”.

Zapytajmy świętą Siostrę Faustynę, jak to czynić?

Ona z prostotą nam odpowie: każdego dnia szukajcie na nowo Pana Jezusa i proście Go, by przemieniał wasze serca kamienne w serca z ciała, w serca uległe Bogu i kochające. Łagiewnicka święta uczy nas wsłuchiwania się w rytm miłości Bożego Serca, które nas do końca umiłowało! Jezus przychodzi do nas w człowieku ubogim, potrzebującym pociechy, strapionym, odepchniętym przez innych i niechcianym.

Żeby mieć siły, by innym służyć, trzeba umieć nasycić się miłością Jezusowego Serca. Czytając Dzienniczek Świętej odkryjemy, jak wiele czasu spędzała ona na adoracji Najświętszego Sakramentu.

Adorując Świętą Hostię modliła się: „Jezu, przeniknij mnie całą, abym mogła Cię odzwierciedlić w całym życiu swoim. Przebóstwij mnie, aby czyny moje miały wartość nadprzyrodzoną.

Spraw, abym miała dla każdej duszy bez wyjątku miłość, litość i miłosierdzie. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć” (n. 1242). To z Eucharystii czerpała moc, by być cierpliwą, dobrą i usługującą dla innych. Przeżywała każdy dzień w Bożej Obecności,

odnajdywała Boga we wszystkim: przyjmując z wielką cierpliwością gości przy furcie klasztornej (n. 1282), plewiąc chwasty w ogródku czy usługując chorym.

Podobnie jak Siostra Faustyna zadbajmy o „przestrzeni modlitwy” w naszym życiu, o miejsce, w którym będziemy mogli odnaleźć pokój serca patrząc na przebite Serce Zbawiciela. Gdy jesteśmy zanurzeni w nurt Bożej Miłości i Miłosierdzia, których symbolem jest Serce Jezusa, wtedy nieważne jest, czy robimy rzeczy małe czy wielkie, czy sprzątamy szpital czy prowadzimy wykłady na uczelni. Dla Boga ważne jest nasze serce! On raduje się gdy z zapalem wykonujemy daną pracę i gdy ożywiamy w sobie ducha dziękczynienia.

„Nie lękaj się, Ja jestem z tobą”, mówił wiele razy do Siostry Faustyny Pan Jezus. Nasz Bóg jest Bogiem miłosierdzia i wszelkiej pociechy! Doświadczywszy sami pocieszenia od Zbawiciela będziemy umieli pocieszać także innych. Chętnie też pospieszmy z pomocą potrzebującym, choćby przez dobre słowo czy zwykłą a jakże ważną obecność. Na drodze odkrywania bogactw Serca Jezusa niech nas wspierają święci. Prośmy też Maryję, by nam pomagała trwać pod Krzyżem Pana o zranionym Sercu.

W SŁUŻBIE MAŁŻEŃSTWU I RODZINIE



„Tylko serce czyste może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo” Św. Jan Paweł II

Chcemy dziś poruszyć temat, który w dzisiejszych czasach może dla wielu wydawać się tematem archaicznym, niemodnym, raczej dla cnotliwych panienek, jeśli takie jeszcze istnieją, ale nie dla dzisiejszego człowieka, zwłaszcza młodego. Chodzi mianowicie o kwestię zachowania czystości przedmałżeńskiej. A mówić będziemy z pozycji ludzi, którzy wiele lat pracowali w poradnictwie rodzinnym, psychologicznym i mają w tym względzie ogromne doświadczenie będąc świadkami smutnych efektów lekceważenia życia w czystości, a bywają one często dramatyczne. Mówimy dziś o coraz to większym rozprężeniu moralnym ludzi młodych i nie tylko. Ale mówimy też o coraz to większej liczbie ludzi nieszczęśliwych, którzy w ciągłym szukaniu przyjemności, ostatecznie jej nie znajdują.

Wypadałoby na początku sięgnąć do historii tego czasu, dla któ-

rego seks stał się bożkiem. Co zmieniło i nadal zmienia mentalność człowieka i jego poglądy ma zasady dobrego życia takiego, które daje pokój, radość i szczęście. Zaczęło się od młodzieżowej rewolucji z roku 1968 w USA. Ideolodzy tej rewolucji sięgnęli do poglądów Marksa i Freuda. Jednym z nich był Herbert Marcuse, czy Andre Breton. Jakie więc tezy głosili ci „pseudouczni” (mający, jak wiemy, sami problemy moralne). A oto wypowiedź Bretona: „Należy przeprowadzić w imponującym stylu ofensywę przeciw cywilizacji chrześcijańskiej, aby rozprawić się ostatecznie z takimi pojęciami jak grzech pierworodny, upadek czy odkupieńcza miłość. Moralność oparta na przyzmacie przyjemności wnet pozbędzie się tej nikczemnej moralności będącej na rękę Kościołowi.” Za największą wartość Marcuse uznał seksualną przyjemność, a popęd za czynnik kreujący nową cywilizację. Wolnością dla niego była niczym nie skrępowane zaspokojenie pragnień seksualnych, a dziecko uważał za niechciany produkt tych pragnień. Takich to, zatem, ideologów ma rewolucja seksualna, która trwa nieprzerwanie od 1968 roku, w sidła której wpada tysiące ludzi. Największym wrogiem tej ideologii jest Kościół ze swoim Dekalogiem, Pismem Św., nauczaniem. A że Kościół, idąc za nauką Boga samego, stawia człowiekowi pewne wymagania i zakazy, to nie czyni tego dla swego „widzimisię” ale kieruje się dobrem człowieka. Tak więc szóste przykazanie – „nie cudzołóż”, zachowaj czystość przed ślubem, nie może człowieka terroryzować, ale stanowi warunek jego szczęśliwego życia w małżeństwie. Trzeba, aby każdy młody człowiek wiedział, że przekroczenie szóstego przykazania jest grzechem ciężkim. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, aby tworząc nierozdzielny związek małżeński byli jednym ciałem i rozmnażali się. Tak więc współżycie małżeńskie oprócz rozwijania miłości małżonków ma cel poczęcia nowego życia.

Każde współzycie może potencjalnie dać początek nowemu człowiekowi i te duże wartości są ze sobą integralnie związane. Marksistowskie ideologię młodzieżowego buntu i kolejni ich potomkowie postanowili na ten problem jedności, jakim jest współzycie i początek znaleźć środki, aby tę jedność rozdzielić i umożliwić nieograniczoną swobodę uprawiania niemoralnego życia, bez konsekwencji poczęcia. Wynajduje się i produkuje setki środków antykoncepcyjnych, a że nie ma takiego, którzy w stu procentach zagwarantowałby nie zajścia w ciążę, doprowadzono do prawnie usankcjonowanego zabijania nienarodzonych w różnych fazach jego życia, w wielu krajach nawet do 9. Miesiąca ciąży. Z tym procederem związanych jest wiele barbarzyństwa jak choćby zabijanie nienarodzonych dla uzyskania różnych narządów, czy tkanek do przeszczepów i wiele innych. Zauważony jak szatan potrafi omamić człowieka, ilu ludzi idzie na lep jego sprytu. Efektem tej rewolucji, o jakiej mówimy, są jeszcze inne wytwory, jak choćby uznanie homoseksualizmu za normę i skreślenie go ze światowej listy chorób psychicznych oraz wprowadzenie różnych innych dewiacji. Widzimy też jak grzech zostaje usankcjonowany przez międzynarodowe agendy polityczne jak np. ONZ czy Unia Europejska, które zmuszają kraje im podległe do prawnej akceptacji wynaturzeń typu gender, aborcja, homoseksualizm itd. Wypada zadać sobie pytanie, czy w świetle tej ideologii człowiek stał się szczęśliwy? Jeśli jest coraz to więcej ludzi szukających powyżej wymienionych powodów pomocy u psychologów, lekarzy, doradców i duchownych, jeśli ogromny procent małżeństw rozpada się i jest coraz to większa liczba nieszczęśliwych dzieci, to możemy powiedzieć, że odejście od Bożych przykazań na korzyść niemoralnego życia jest drogą do nikąd. Cywilizacyjna i kulturowa zgoda na unieważnienie moralnych granic doprowadziło do absurdu. Ludzie mówią że „dzisiaj świat stoi na głowie”. Brakuje nam odwagi, aby mówić o tym głośno. Boimy się, że mówienie o czystości przedmałżeńskiej nas ośmieszy „Czystość” domaga się osiągnięcia panowania nad sobą. Alternatywa jest oczywista, albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala się przez nie zniewolić i staje się nieszczęśliwy. Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego wyboru, a nie pod wpływem ślepego popędu.” (K.K.K.) Każdy młody człowiek wchodzą

w związek małżeński pragnie być szczęśliwy. Warunkiem tego trwałego szczęścia jest wierność małżonków wobec siebie. Jak jednak wymagać wierności w małżeństwie, jeśli się tego nie nauczyliśmy przed ślubem? Zawieranie wielu znajomości ciągle zmiana partnerów, życie bez ślubu „na tzw. próbę”, spowoduje, że w małżeństwie nie będziemy umieli ustrzec się od zdrady. W takim stylu życia znajdujemy odpowiedź na pytanie o powodów tak dużego procentu rozpadu małżeństw. Wyśmiewanie się dziś z czystości przedmałżeńskiej świadczy tylko o jednym, że ktoś bezkrytycznie uległ omawianej ideologii, jest człowiekiem słabym, który pozwala rządzić sobą swoim popędem i nie ma niczego innego do zaoferowania swemu przyszłemu współmałżonkowi. Jest prawdą, że sprawy zaszły tak daleko, iż ciężko dziś wyzwolić się z tak skrzywionego myślenia. Nie pomagają w tym film, telewizja, komputer, pornomyślenie inne dewiacyjne publikatory. Wielu młodych wpada w uzależnienia w tej sferze. Seksoholizm, jak ostatnio się mówi, należy do tych uzależnień z których najtrudniej się wyzwolić. Wymaga to ogromnej pracy nad sobą i równocześnie wielkiej modlitwy. Wystarczy sięgnąć do dwumiesięcznika „miłujcie się”, gdzie młodzi często opisują swą trudną drogę walki z nalogiem. Wiele też zależy od wychowania w rodzinie. Rodzice muszą sobie najpierw zdać sprawę z powagi problemu i tak dziecko prowadzić, aby mu powoli uświadomić, co dobre, a co złe. Czytać dobre czasopisma katolickie, które służą pomocą. Trzeba, aby każda rodzina korzystała choćby z jednego pisma katolickiego, które formuje człowieka, dokształca w dziedzinie wiary. Tak, jak w każdej dziedzinie życia człowiek nieustannie się uczy, tak też powinno być w kwestii wiary i obowiązku jej ciągłego pogłębiania. 45 minut niedzielnej Mszy św. W ciągu tygodnia to stanowczo za mało dla naszego życia religijnego. Nic więc dziwnego, że przy małej wiedzy religijnej, byle ideolog wmówi nam choćby najgorszą, kłamliwą wiedzę. Nade wszystko jednak najważniejsza jest modlitwa każdego z nas o światło Ducha Św., abyśmy wybierali zawsze dobro, a unikali zła, choćby ubranego w najpiękniejsze szatki. Módlmy się dużo za nasze dzieci i błogosławimy je codziennie, aby chronić je przed złem, które sprytnie potrafi dotknąć człowieka i wciągnąć w największe nieszczęścia.

Doradca rodzinny

ŚW. JOSEMARÍA ESCRIVÁ DE BALAGUER

Orędownik w sprawach pracy



Święty Josemaría Escrivá de Balaguer urodził się 9 stycznia 1902 roku w Barbarstro w Hiszpanii w rodzinie Jose Escriva i Dolores - właścicieli sklepu tekstylnego oraz wytwórni czekolady, jako drugie z sześciorga dzieci. Jego rodzice już od najmłodszych lat dbali o chrześcijańskie wychowanie swoich pociech. W wieku 4 lat zaczął uczęszczać do przedszkola przy kolegium szarytek w Barbarstro, a dwa lata później rozpoczął naukę w szkole pijarów.

Rodzinne szczęście nie trwało długo. Najpierw rodzina musiała pogodzić się z niespodziewaną śmiercią w wieku dziecięcym trzech córek, a następnie firmę ojca spotkało bankructwo. Poszukiwanie nowego zatrudnienia zmusiło ich do przeprowadz-

ki do Logroño. W mieście tym, zimą na przełomie roku 1917 i 1918 Josemaría podjął decyzję o swoim dorosłym życiu. Za-inspirowany widokiem przypadkowego karmelity bosego przemierzającego boso ziemię pokrytą świeżo spadłym śniegiem, zauważył w nim ogrom poświęcenia dla Boga oraz bliźniego i postanowił podjąć studia kościelne w Logroño, a następnie wstąpić do seminarium duchownego w Saragossie. W 1925 roku otrzymał święcenia kapłańskie, podjął posługę na pierwszej parafii a dwa lata później przeniósł się do Madrytu, aby kontynuować kształcenie doktoranckie z prawa cywilnego. W czasie pobytu w Madrycie, Josemaría zaangażował się gorliwie w posługę kapłańską wśród tamtejszych biednych, chorych, którymi opiekował się ucząc praktykowania miłości. W Madrycie podczas rekolekcji 2 października 1928 roku odkrył misję jaką przeznaczył dla niego Bóg – założenie Opus Dei (Dzieło Boże). Instytucja ta zakłada, że ewangelizacja nie jest obowiązkiem wyłącznie duchownych, ale także wszystkich wiernych świeckich, którzy mogą dawać przykład chrześcijańskiego życia w swojej rodzinie, otoczeniu, poprzez uświęcenie wartości codziennej pracy, dobre wypełnianie obowiązków zawodowych i rodzinnych. Jako wzór do naśladowania późniejszy święty wskazał Maryję, która wiodła życie podobne do życia tysięcy kobiet, pełniąc obowiązki rodzinne i wychowawcze. Z czasem formacja ta zaczęła się rozwijać i zyskiwać coraz liczniejsze grono członków, przyjmując osoby świeckie, małżonków. Obecnie zrzesza ok 90 tys. osób w 68 krajach.

Niedługo po założeniu Opus Dei w Hiszpanii wybuchła wojna domowa. Wielu katolików, w szczególności duchowieństwo poddano prześladowaniom. Josemaría przez długie miesiące

żył w ukryciu. Po zakończeniu działań wojennych kontynuował działalność naukową i misyjną. W 1939 roku obronił pracę doktorską uzyskując tytuł naukowy doktora prawa, kilka lat wcześniej ukazały się jego publikacje: „Różaniec święty”, „To Chrystus przychodzi”, czy najbardziej znane dzieło „Droga” sprzedane na świecie w liczbie ponad czterech i pół miliona egzemplarzy.

W 1946 roku Josemaría przeniósł się na stałe do Rzymu, gdzie został mianowany m.in. konsultorem kongregacji watykańskich, honorowym członkiem Papieskiej Akademii Teologicznej i prelatem honorowych Ojca Świętego. Stamtąd także początkiem lat 70-tych wyruszał w podróże apostolskie po krajach Europy i Ameryki głosząc nauczanie Chrystusa.

Josemaría zmarł 26 czerwca 1975 roku w Rzymie na zawał serca. Jego śmierć oplakiwało tysiące osób, a wielu z nich zwróciło się do papieża z prośbą o otwarcie procesu kanonizacyjnego. 17 maja 1992 roku papież Jan Paweł II ogłosił Josemaríę błogosławionym, a 6 października 2002 roku świętym.

Święty Josemaría może stać się patronem każdego z nas. Wykonywanie codziennych, zwyczajnych obowiązków z poświęceniem i miłością staje się drogą do zbawienia. Wszyscy, którzy poszukują pracy, jak również ci, którzy chcą poprawić relacje w pracy powinni z ufnością zwrócić się do tego świętego o wstawiennictwo.

Niech nasz Pan pozwoli mi widzieć w mojej pracy drogę do świętości i służbę innym, na której Bóg, mój Ojciec, oczekuje mnie bez przerwy, prosząc, bym w każdej sytuacji naśladował Jezusa, który pracował jako cieśla w Nazarecie (fragment z nowenny do św. Josemaríi)

ZAPROSZENIE NA KONCERT

Bardzo serdecznie zapraszamy Parafian i Gości na koncert Chóru mieszanego Kysuca z Ćadcy, który odbędzie się w naszej świątyni w niedzielę 10 czerwca 2018 roku o godz. 16.00.

Chór ten powstał 10 września 1977 roku i działa przy Domu Kultury w Ćadcy. Tworzą go wokaliści z Ćadcy i terenu Kysuc. W ubiegłym roku świętował jubileusz 40-lecia działalności. Przez ten czas wykonał ponad 300 utworów z różnych epok i stylów.

Grupa koncertowała w wielu miastach Słowacji a także w Hiszpanii, Bułgarii, Francji, Włoszech, Rumunii, Austrii, Anglii, Jugosławii, Czechach, Polsce i na Malcie.

Jest laureatem kilku ważnych nagród na krajowych i zagranicznych konkursach chóralnych.

Dyrygentem chóru jest Mgr Art. Jan Procházka – DYRYGENT Opery narodowej w Bańskiej Bystrzycy.

OKTAWA BOŻEGO CIAŁA



Uroczystość Bożego Ciała przypada w pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej. Jest to jedno z dziesięciu najważniejszych świąt katolickich. Z tego powodu przez kolejne osiem dni, zwane oktawą, trwają obchody głównego święta.

Podczas oktawy Bożego Ciała po Mszy św. wokół kościoła odbywają się procesje z Najświętszym Sakramentem. Jeszcze po wojnie w niektórych regionach Polski kościół obchodzono dwa razy w ciągu dnia: rano i wieczorem. Teraz odbywa się jedna procesja.

W czwartek po uroczystości Bożego Ciała kończą się ośmiodniowe obchody ku czci Najświętszego Sakramentu. Po procesji i błogosławieństwie eucharystycznym kapłan błogosławi przyniesione przez wiernych wianki splecione z pierwszych kwiatów i ziół leczniczych. Lud wraz z kapłanem prosi Boga, aby swą wszechmocną opieką otaczał pola, łąki i lasy, strzegł przed zaturcieniem i zniszczeniem oraz pozwolił im wydać obfite owoce i plony.

Nasz udział w tych obchodach jest prawdziwym wyznaniem wiary i jeszcze bardziej jednoczy nas z naszym Panem Jezusem Chrystusem. Przyniesione wianki są symbolem ludzkiej pracy, którą uświęca zjednoczenie z Chrystusem Eucharystycznym. Oktawa Bożego Ciała jest szczególnym czasem łaski. Dlatego Kościół zachęca nas do tego, byśmy nie zmarnowali okazji do zdobycia tych łask i jak najpełniej z nich korzystali.

W czasie Oktawy Bożego Ciała - codziennie, od piątku w dni powszednie, po Mszy św. wieczornej w naszym kościele - procesja Eucharystyczna ze śpiewem litanii do NSPJ. W niedzielę w Oktawie Bożego Ciała procesja Eucharystyczna będzie po sumie (zamiast wieczorem). Na wszystkie procesje zapraszamy dzieci pierwszokomunijne oraz dzieci sypiące kwiaty - wraz z rodzicami. Postarajmy się, aby nie zanikła tradycja procesji eucharystycznych.

PROŚBA O POMOC

Kochani Parafianie i Ludzie Dobrej Woli

W imieniu Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu w Bielsku – Białej Wapienicy zwracam się do **WSZYSTKICH PARAFIAN I LUDZI DOBREJ WOLI** z uprzejmą prośbą o pomoc w organizacji Parafialnego Festynu. W tym roku odbędzie się w sobotę 16 czerwca od godz. 15.00. Mile będą widziani ofiarodawcy ciast i fantów a także sponsorzy czy ofiarodawcy nagród głównych. Jeśli by to było jakąś formą zadośćuczynienia z naszej strony to jesteśmy chętni gdzieś na widocznym miejscu umieścić podczas festynu reklamę czy wizytówkę Waszej Firmy o przekazanie której bardzo proszę. Oczywiście bardzo serdecznie zapraszamy na nasz Parafialny Festyn. Oby dzięki dobroci i wspaniałomyślności wielu nasze Święto Radości było udane a nasza parafia jeszcze bardziej zintegrowana i zjednoczona dla większej chwały Bożej i naszego dobra.

Za życzliwość i dobroć serca składamy serdeczne podziękowanie oraz zapewniamy o pamięci modlitewnej.

ks. proboszcz Jerzy Matoga



**Parafia św Franciszka
w Bielsku Białej - Wapienicy**

ZAPRASZA

na
**FESTYN
PARAFIALNY**

16 CZERWCA 2018

od godziny **15:00**



☺ KĄCIK DLA DZIECI ☺

KOCHANE DZIECI!

Kochane dzieci, dziś pragnę Wam opowiedzieć o praktyce Pierwszych Piątków Miesiąca. Praktyka ta polega na szczególnej modlitwie do Serca Jezusowego w dziewięć pierwszych piątków miesiąca. W tym dniu należy być w stanie łaski uświęcającej, uczestniczyć we Mszy świętej i przyjąć Komunię świętą.

CHODZIĆ DO SPOWIEDZI

KOMUNIA ŚWIĘTA Praktyka pierwszych piątków miesiąca została objawiona św. Małgorzacie Marii Alacoque przez Chrystusa w 1673 roku. Pan Jezus objawiając się powiedział: „kto przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca przystąpi do Komunii świętej i ofiaruje Ją jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Boże serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski”.



W NASZYM KOŚCIELE Praktykę pierwszych piątków możecie obchodzić uczestnicząc we Mszy świętej w kościele parafialnym. Dodatkowo w każdy piątek jest Dzień Eucharystyczny dla poszczególnych klas. Od 15.45 możliwość skorzystania z Sakramentu Pokuty, a o 16.30 Msza święta. Zachęcam Was serdecznie do uczestnictwa.

UWAGA KONKURS!!!

*Przypominam, że kupon konkursowy naklejamy na serduszeko i przenosimy do kościoła na Mszę świętą dla dzieci.
Dzisiejsze pytanie konkursowe brzmi:*

KUPON KONKURSOWY

1. JAKIE IMIONA NOSIŁA ŚWIĘTA, KTÓREJ OBJAWIŁ SIĘ PAN JEZUS?

2. JAKĄ OBIETNICĘ ZŁOŻYŁ?

3. JAKIE WARUNKI SĄ POTRZEBNE DO PRAKTYKI DZIEWIĘCIU PIERWSZYCH PIĄTKÓW?

SAKRAMENTY I POGRZEBY

MAJ

CHRZTY I ROCZKI

Chrzty - w ostatnią niedzielę miesiąca w czasie Mszy św. o godz. 13.00 - w sobotę poprzedzającą chrzty o godz. 17 w domu katechetycznym katecheza przed chrzcielnią.

Msza św. i błogosławienie dzieci w drugą niedzielę miesiąca o godz. 10.30



CHRZTY

Czaban Antonina
Ceglarz Aniela
Kapa Aleksander
Kuryłowicz Oliwier

ODWIEDZINY CHORYCH

Z posługą sakramentalną w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy św. o godz. 7.00. Nadzwyczajni Szafarze Komunii św. zanoszą Komunię św. wszystkim chorym i starszym niemogącym uczestniczyć we Mszy św. w każdą niedzielę. Pragnienie przyjęcia Komunii św. należy zgłosić w kancelarii parafialnej lub zakrystii.

Nasz kontakt: blizejsiebiewapienica@wp.pl, pytania i propozycje tematów można także wrzucać do skrzynki pytań w kościele.



POGRZEBY

Wójcik Władysław
Wojtuś Anna
Janicka Aniela
Rekus Henryk
Tuźnik Janina

ŚLUBY

Olecki Paweł i Kurto Katarzyna
Niciński Krzysztof i Duchnowicz Anna
Purski Wojciech i Tyszecka Agata
Jakubuiec Artur i Kubaczka Martyna
Krzyżowski Adam i Karolewicz Klaudia